

# Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

## UMOWA HANDLOWA POLSKO-CZECHOSŁOWACKA



Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu została parafowana umowa handlowa polsko-czechosłowacka przez członków komisji polskiej i czechosłowackiej. Zdjęcie przedstawia chwilę podpisywania aktu. Przy stole siedzą: przedstawiciel M. S. Z., naczelnik Juliusz Łukasiewicz, dyrektor dep. M. P. i H. p. Tennenbaum, konsul generalny Polski Dunajewski i minister pełnomocny Czechosłowacji Dworaczek. Za nimi stoją członkowie obu komisji: dr. Munich, dr. Czerkiewicz, Kasperski, inż. Prokiesz, inż. Herein, konsul Lavante i dr. Koneczny.

### Rząd Herr-ota chwileje się

Lewica Francji przeciw karykaturze sanacji skarbu  
(Od własnego korespondenta).

PARYŻ 7. 4. Dziś o godz. 2 go przyjąć nie mogą. m. 40 skończyło się posiedzenie. Zwrócono uwagę Herriotowi, że nie powinien wnieść tego programu do parlamentu, gdyż naraził na opozycję lewicy.

### Hindenburg zabija Chamberlaina

Manifestacje odwetowe oświerają oczy nawet Anglii  
(Od własnego korespondenta).

BERLIN 7. 4. Dowiaduje się, że niemiecki min. spraw zagranicznych dr. Stresemann, wzywając do siebie przedstawicieli

## ŚMIERTELNIE RANIONY PRZEZ BANDYTÓW

artysta malarz Berger  
w agonii naszkicował podobiznę herszta,  
znanego policji kryminalnej

PARYŻ 7. 4. Nocy wczorajszej zdarzył się wypadek, który wstrząsnął nerwami całego Paryża. Znany francuski malarz, Berger,

wracając późną nocą do domu, został napadnięty na jednej z mniejszych ulic Paryża przez zbrojonych bandytów, którzy po dokonaniu rabunku, porażili ciężko malarza. Przybyła policja znalazła nie-  
szczęsnego

Bergera, konającego, leżącego w kałuży krwi. Na zapytanie policji, czy nie mógłby dać jakichś wskazówek, któreby ułatwiły odnalezienie morderców, Berger lekko dosłyszalnym głosem, urywającymi słowami poprosił o papier i ołówek. Kiedy przedmioty te zostały mu podane, konający, już w agonii, malarz, zaczął ku osłupieniu policji, zamiast pisać, rysować.

### Belgia po wyborach

Socialista — premierem?

BRUKSELA 7. 4. Ogłoszono oficjalnie

wyniki wyborów do parlamentu. Partia katolicka otrzymała 78 mandatów (miała dawniej 80), socjaliści — 77 (dawniej 68), partia liberalna — 24 (dawniej 35), flamandzcy — 5 (dawniej 4) i 2 komunist.

Przywódca socjalistów Vandervelde

b. kilkakrotnie minister sprawiedliwości, otrzymał w dniu dzisiejszym propozycję stworzenia nowego gabinetu. Vandervelde oświadczył, że nie może przyjąć misji przed decyzją kongresu partii.

W razie objęcia rządów przez przywódcę socjalistów belgijskich, partia katolicka przejdzie do opozycji.

W ciągu kilku minut skrwawiona, śluzowa z każdą chwilą reka malarza, narzuciła na papier szkic jakiejś twarzy.

Natychmiast dokonane badania albumu przestępców dało zdumiewające rezultaty.

Znaleziono fotografie o osłupiającym podobieństwie do szkicu, narysowanego przez Bergera.

W ostatnich więc już chwila-

chach swego życia znakomity malarz stworzył dzieło, które stanie się bezapelacyjnym aktem oskarżenia przeciwko jego moderdy.

Policja rozpoczęła energiczne poszukiwania mordercy, który dzięki geniuszowi zamordowanego, został zdemaskowany.

Berger, po przewiezieniu do szpitala, wznosił ducha.

### POEZJA O PROZIE

ciężkiego życia ekspedjentek sklepowych  
w okresie przedświątecznym

Panowie kupcy! Trzeba sięgnąć do kasy po dodatki  
świąteczne dla pracowników

Otrzymałmś nader zgrabny list wierszem od grupy ekspedjentek sklepowych. Z uśmiechem, w formie miłego wierszka skurza się, na to, że właściciele sklepów, ani myśla wyznaczyć dodatkową zapłatę za nadetatową pracę w okresie świątecznym.

Czy wierszyk ten trafił tam, dokąd zmierzła, czyli do serc kupców? Ile nas jest? Legion cały, zna nas każdy — duży, mały, zna nas stara, zna nas młoda, której bóstwem szyć i moda.

Latwo zgadnąć, żeśmy owe pracowniczki ha-handlowe, ekspedjentki z laski Bożej, lecz nam coraz gorzej, gorzej.

Nieraz przyjdzie jakiejś pani i nim towar kupi — gani, nim wybierze, wypróbuje, radość życia nam zatrąca.

Raczki bola nas i ożki, umęczoneśmy dziewczyski.

Przez dwanaście godzin on dzień rozkazuje nam przechodzić, nylejaka męska ryba (nie wiem jaka, śladu chyba?)

Dobieramy modne stroje, fatalaszków różne zwoje i z poddaniem się słuchamy łochów bylejakiej damy.

Sze! i pan nasz, kupiec, kupiec, może swoją pieczęć upiec przy tym ogniu, który płonie w Wielki Tydzień, w naszym łonie.

Skarb tu też na czysto zyska bo podatek struga tryska, a kiljenci i klientki meza biedne ekspedjentki.

Któż nam zato więc zapłaci? Czy sze! i który się hogaci? Czyli jaka inna dusza, bez bitów i kapelusza?

Przeleż w Wielki Tydzień, państwo, tak pracować — to galganie, lecz prawdziwym jest wysiłkiem nie dziel się z nami zyskiem.

Wiec w kupieckie mierzac sfery, wypuszczamy te listy i wierzmy, że Kurjerek nie pochwali tych szacherek, bo wszak nam za nasze trudy koło każdej takiej budy w Wielki Tydzień się należy ekwiwalent chyba święty...

### NOWY OKRES PODRÓŻY SŁEPYJ FORTUNY

Pierwszy występ w Łodzi  
W pierwszym dniu cziagnienia, jedynastej loterii państwowej fortuny wyszła do Łodzi i tam szczęśliwemu posiadaczowi losu Nr. 4207 rzuciła pod no-  
20.000 złotych.

### Pierwszy dzień ciągnięcia I klasy 11 loterii państwowej

WARSZAWA 3.IV.

Zł. 20.000: 4207  
Zł. 10.000: 23912  
Zł. 3.000: 5393  
Zł. 800: 22223, 30138  
Zł. 150: 15622, 34474  
Zł. 200: 14207, 32247, 40878, 45704  
Zł. 150: 3808, 4209, 16719, 19010.

### GIEŁDA

WARSZAWA 8.IV.  
Tendencja dla akcji i listów zastawnych i papierów państwowych utrzymana.

Z walut, w notowaniach przedmiotowych, mocna Szwajcaria.

NOTOWANIA PRZEDGIEŁDOWE  
Banknoty  
Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 i trzy czwarte.

Belgia (za 100) 26.30, Holandia (za 100) 207.60, Londyn (za 1) 24.87, Paryż (za 100) 26.85, Praga (za 100) 15.44, Szwajcaria (za 100) 100.40, Wiedeń (za 100) 73.18, Włochy (za 100) 21.35.

NOTOWANIA POŁUDNIOWE  
Papieru inkasyjne  
5 proc. poź. konwers. (za 100) 50.00  
8 proc. poź. złota (za 100) 81.00; 6 proc. poź. dolar. (za 100) 62.00; 10 proc. poź. kolej. (za 100) 90.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemięskie rb. przedw. 28.50; 8 proc. L. Z. ziemięskie dolar. 4.50; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 19.40, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r.: 15.80, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21.30.

Akcje  
B. Dyskontowy 7.20, B. Handlowy 7.00, B. dla Handl. i Przem. 1.00, B. Zachodni 2.00, B. Zjedn. Ziemi. Polski 2.50, B. Zw. Sp. Zar. 10.15, Spies 2.10, Złotych 1.00, Elektryczność 2.60, Pol. Tow. El. 0.15, Siła i Światło 0.42, Chłodów 4.20, Czersk 0.54, Cześć 2.05, Gostawice 1.95, Ws. sz. Cukier 3.40, Firley 0.54, Łazy 0.38, Węgiel 3.00, Nobel 2.25, Cegielski 0.57, Lipol 0.93, Modrzewów 4.80, Norblin 1.03, Parowoz 0.67, Pocisk 1.30, Rudki 1.02, Starachowice 2.65, Ursus 1.30, Zawiercie 18.25, Zwardów 11.60, B. r. kowski 1.70, J. abikowsky 0.20, Haberbusch 0.00.

## NA TRUPACH Bagińskiego i Wieczorkiewicza

hleny sowieckie, podrażnione zapachem  
świeżej krwi,  
SZALEJA

Prasa sowiecka stara się obecnie przygotować nastrój do wywarcia zemsty za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza na polskich zakładnikach ks. Lasasie i Laszkiewicz. Dzienniki sowieckie zapewniają, że szpalty szczegółami o rzekomej szpiegowskiej działalności wymienionych zakładników, a także konsula Karczewskiego. Dzienniki sowieckie wyliczają długie listy imienne agentów, którzy mieli jakoby zbierać informacje o armii czerwonej i z polecenia

sedziego Laszkiewicza dostarczać je ministerstwu spraw zagranicznych w Warszawie. Przeciwnie konsulowi Karczewskiemu ukuto całą wielką sprawę o szpiegostwo, przeczem przez wyślijka w Mińsku aresztowała kilka osób, które jakoby pomagały konsulowi w jego działalności wywiadowczej. Władze sowieckie prowadzą dochodzenie w tej sprawie, która już w najbliższych dniach ma być rozprawywana przez najwyższy sąd Białorusi sowieckiej. (Rps.).

### Ameryka pokazuje pazury Japonii

Idealy rozbrojenlowe tylko na eksport

(Od własnego korespondenta).

LONDYN 7. 4. Wielkie manewry floty Stanów Zjednoczonych, w których bierze udział 107 jednostek bojowych, komentują w kołach angielskich jako manifestację przeciwko Japonii, która ogłosiła nowy program zbrojeń morskich.

Charakterystyczna jest również zwolana przez rząd amerykański konferencja przedstawicieli najważniejszej gałęzi przemysłu, która obradowała na temat: jak przystosować przemysł Stanów do potrzeb armii, na wypadek wybuchu wojny.

### DWA LATA TORTUR

w krwawych

kaźniach bolszewickich

MŁODEMU PIETKIEWICZOWI

miażdżyli palce między

drzwiami

by wymusić fałszywe zeznania

WARSZAWA 8. 5. Kiedys wrzucił go do piwnicy nago, napaścił wody — i trzymali tak przez trzy dni.

Aż wreszcie skazali na śmierć. Zamknęli w celi dla skazańców, mieli stracić z dnia na dzień.

Naraz wyrok wstrzymali. To Polska zażądała wydania swego dziecka, ofiarowując zań luś tam bolszewików domorostwch.

Targu dobito. Młodzieniec z pogruchohanymi palcami, wymierzany, zbiedzony fizycznie i moralnie wyszedł z murów „czeki” na świat boży, a w tydzień później witał ziemię polską.

Witano całą partię muzyką, śpiewami, pochodami. Rozpierzchnęli się po kraju. Jedni powrócili do rodzin, do ognisk domowych — inni tułają się dotąd. Między nimi p. Pietkiewicz.

Zaraz w lutym, jako członek delegacji zakładników, był u p. Marszałka Rataja na posłuchaniu.

P. Marszałek bardzo żywo zainteresował się losem tych ludzi i obiecał poparcie w Ministerstwie Spr. Wojskowych, które wyraziło chęć dostarczenia pracy nieszczęśliwym wygnańcom.

Uplęcone jednak sporo czasu, a o pracę jest bardzo trudno.

Wiec wczoraj młody p. Pietkiewicz zdobył się na odwagę — poszedł do Seimu, zameldował się u posła Niedziałkowskiego i prosił o radę.

A pan Niedziałkowski poradził mu udać się do samego pana Marszałka Rataja.

Chłopiec poszedł do apartamentów p. marszałka. Były to godziny ranne. P. Marszałek przyjął młodzieńca jak najgościniej i bodajże kazał mu przedewszystkiem zjeść śniadanie. A potem powiedział:

— Oczywiście nie poto pana Rzeczpospolita wyrwała z ąk katów bolszewickich, byś pan teraz tu z głodu ginał. Zajmijmy się panem, ja bede interweniował w ministerstwie. A straszne swoje przeżycia niech pan opowie Kurjerowi Czerwonemu, niech on je uwieczni.

Wobec tego p. Pietkiewicz natychmiast zamełował się u sekretarza Redakcji Kurjera Czerwonego.

Wówczas wtrącono go do celnicy na tydzień.



# ZAMIAST SZUMNEJ PROMENADY PRZEGLĄD ŻYWYCH SIŁ NARODU uświetnić będzie wiekopomną rocznicę 3 MAJA

WARSZAWA 8. 5.

Prezydent Rzeczypospolitej zruł inicjatywę, aby zmienić formę obchodu dnia 3 maja w sposób, który da należyty wyraz świętu ogólnopolskiemu.

Inicjatywa Prezydenta Rzeczypospolitej napotkała na zrozumienie w sferach sejmowych i społecznych. W charakterze wyrażyciela i propagatora tej idei oraz łącznika ze społeczeństwem opracował zarys planu święta 3 maja dyrektor departamentu kultury i sztuki, p. J. Skotnicki.

Plan ten przewiduje, przede wszystkim zmianę kapitalną w dotychczasowych obchodach, a mianowicie wyłączenie pochodu, jako tej części uroczystości, która u przykryła się społeczeństwu i stała się pewnym nieczym przeżytkiem. Młodzież szkolna brałaby udział w uroczystościach na terenie szkoły.

Nowy program 3 majowy uwzględni uroczystości kościelne, natomiast wielką rolę w programie oraz organizacji przysposobienia wojskowego. Jako nowość wprowadzone było-

by rozdawnictwo — w stolicy z rąk p. Prezydenta Rzeczypospolitej — odznaczanie za

konkursy sportowe, konkursy pracy oraz sztuki.

Korowód udekorowanych zwycięzców przez ulice miasta zakończyłby oficjalną część uroczystości.

Część towarzysko-zabawowa odbywałaby się następnie na placach przy udziale orkiestr, chórow i poplów artystycznych. Teatr dawałby przedstawienia po wyjątkowo niskich cenach i bezpłatnie dla wojska.

Zabawy ludowe i tańce na otwartym powietrzu trwałyby cały wieczór.

Ten radosny charakter, porównujący w koło zabawy najszersze warstwy społeczne, ma być nietylko naśladowaniem wzorów zagranicznych, ale

wskazaniem pięknych tradycji staropolskich.

Program uroczystości w różnych miejscowościach kraju musiałby być dostosowany do warunków lokalnych miasta lub wsi, lecz ten-

dencja byłaby wszędzie ta sama:

przebieg żywych sił narodu.

przysposobienia wojskowego, sprawności fizycznej, pracy i sztuki oraz zjednoczenia wszystkich w ogólnej radości.

Taki zarządził 3-go maja przedstawił wczoraj zebrany na zamku reprezentantom prasy stołecznej p. dyr. Skotnicki, zyskując słowa szczerego uznania.

## Warszawa dziś gości

artystów wszystkich scen polskich, przybyłych na doroczną wianę zjazd

WARSZAWA 8. 5.

7-my walny zjazd delegatów Związku artystów scen polskich odbędzie się w czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia. Dziś zarząd główny Z. A. S. P. urządził o godz. 10-ej rano w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej

nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków.

Po nabożeństwie przyjdą Związku oraz delegaci filij zamiejscowych z całej Polski złożyć wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza

na placu Saskim, poczem nastąpi odjazd o godz. 12 m. 15 z dworca Wileńskiego do Skolimowa w celu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Schroniska dla artystów-weteranów.

Otwarcie zjazdu odbędzie się w czwartek o g. 10 i pół w sali teatru „Szkarałta Maska” przy ul. Jasnej.

## 3 daty muszą się złożyć na datę przyjazdu dr. B. nesa

(g). Dowiadujemy się, że data przyjazdu

czeskiego min. spr. zagr. dr. Benesa, wbrew wszystkim dotychczasowym informacjom,

nie została jeszcze ustalona i pozostaje w ścisłym związku z trzema zasadniczymi sprawami, które

w konferencji warszawskiej z min. Benesem odegrać mają zasadniczą rolę.

Sprawy te są: termin ukończenia rokowań całego kom-

## Przyjadą anglicy patrzeć, czyśmy... dżicy

W końcu maja r. b. przyjeżdża do Polski wycieczka grupy parlamentarzystów angielskich, która ma na celu zapoznanie z naszą sytuacją gospodarczo-finansową i zbadanie możliwości nawiązania bliższych stosunków ekonomiczno-handlowych z Polską.

Dla zorganizowania przyjęcia zawiązał się pod protektoratem ministra spraw zagranicznych komitet, w którego skład wchodzi, pod przewodnictwem p. Leopolda Kronenberga, najpoważniejsi reprezentanci sfery gospodarczo-finansowej.

## Rząd a reforma rolna

Jak przewidywaliśmy, dymisja ministra reform rolnych, p. Kopczyńskiego, nie została przyjęta, zmiana bowiem na tem stanowisku nie jest narazie aktualna, wbrew pogłoskom o rzekomo przygotowywanej szerszej rekonstrukcji gabinetu.

Jeżeli chodzi o reformę rolną, to rząd dąży do jaknajbardziejego przeprowadzenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej i wprowadzenia jej w terminie jaknajwcześniejszym.

## Strajk rolny rozszerza się

(b). Jak nas informują, w ostatniej chwili strajk robotników rolnych wzmożił się.

Koła rządowe przypisują to wzmożonej agitacji strajkowej, jaką od wczoraj podjął Związek zawodowy pracowników rolnych pod wodzą licznych posłów, którzy udali się na objazdy okręgów, objętych bezrobociem.

## Głuche echa z pustego Sejmu

Nie — wywiad

(a) Wystarczy pałców w jednej rekt. aby policzyć tych posłów, którzy odwołali się do Sejmu. Pusta prasa-

Od czasu do czasu ponura cisza prze- rwała jakby głuche odgłosy: to ro- botnicy i woźni odmładzają gmach pa- lamentu, aby go w wiosennej szacie po- dać posłom, którzy siadają do stołców po- ferjacji.

Co wiecór przybywa jedynie do Se- mu

wicepremier Thugutt, który nigdy nie zapomina, że jest po- siadem.

Krótki podwieczorek w bufecie w to- warzystwie dziennikarzy.

Pan minister prozwoił przysłać się do stołki?

Owsem, proszę.

ale bez wywiadu!

Tym razem bezinteresownie — brzmiał zapewnienie.

Rozmowa toczy się o wszystkim i ni- czem. Każdy z nas, przedstawiciel prasy, w myślach przygotowuje jakieś pytanie, które możnaby nienależnie nie- zastępcy szefa rządu postawić i czegoś się dowiedzieć.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Czyż bowiem dziennikarz może roz- mawiać z ministrem i nie „wydobyć” chociaż jednej informacji. W ten też spo- sób dowiedzieliśmy się o następują- cich sprawach.

Szczegółowe zacieśnienie panowie, wódt reprezentantów prasy żydow- skiej. Sekcja bowiem miała rozpatry- wać

sprawy szkół żydowskich na kresach.

Jednemu z zainteresowanych dzien- nikarzy udało się odpowiedzieć pytanie przemycić.

P. minister Thugutt odpowiada z ca- łym spokojem:

— Sprawa ta spada z porządku dzien- nego.

— Cemu? — pyta rozczarowany głos.

— Z powodu spóźnionej porv. Gdy- bym posiedzenie przedłużył, nie miał- bym przyjemności rozmawiania z panami — doradza kurtuzyjnie p. minister.

Dziennikarz nie daje jednak za wy- grane i pyta dalej:

— Iedy więc sekcja zajmie się tą kwestją?

— W czwartek.

— Szkoda.

W czwartek wypada nasza Wielkanoc. Nie pracuje- my.

— A możeby kolega chciał, aby spraw żydowskich rząd nie poruszał w sobotę i święta wysłania mojąszewo- go — interesuje się jeden z dziennikarzy

bacznie notując każde słowo wicepre- miera.

Dziś dalsze badanie świadków.

## Dwa obozy przed sądem

Rozprawa przeciw red. Z. Wasilew- skiemu, oskarżonemu o zniesławienie przez p. A. Lednickiego, trwa.

Wczoraj przesłuchano szereg świad- ków z p. Lednickim na czele. Oskarży- ciel w trzygodzinnym seansie omówił kwestię, związane z tworzeniem pol- skich oddziałów wojskowych w Rosji

oraz zagadnienia ówczesnej polityki e- migracyjnej.

Po przerwie obiadowej seans wiał świadkowie oskarżenia p.p.: Łukasio- wicz, Toloczko, Ewert, pułk. Luskino, Boduin de Courtenay, Horwat i inni, wystawiając jaknajlepsze świadectwo

patryjotycznym intencjom p. Lednickie- go oraz podkreślając jego zasługi i o- liarność dla rodaków, a zwłaszcza jeń- ców polskich na obczyźnie.

Dziś dalsze badanie świadków.

## Trzydzieści sześć godzin ciszy w ruchu towarowym

Od wczoraj Wielkiej Soboty do świtu drugiego dnia świąt Wielkanocnych

Dla zapewnienia odpoczynku świątecznego drużynom paro- wozowym i pociągów minis- terjum kolei poleciło dyrekcjom — poczynając od godz. 18-ej dn. 11 kwietnia do godz. 6-ej dn. 13 kwietnia — wstrzymać ruch po-

ciągów towarowych z wyjąt- kiem plynnych transportów wo- jskowych z ludźmi, repatriacyj- nych, oraz z ładunkami szybko- psującymi się i żywym inwentar- zem.

## Wyjazd paragrafów na wilegla:urę

Biuro Badania Cen na ostatnim po- siedzeniu zastanawiało się nad sposo- bami uchronienia wyleżdżających na letniska i do uzdrowisk od wysusku.

Stwierdzono, iż jeżeli chodzi o uzdro- wiska, to istnieje ustawa z r. 1922, kró- rej paragr. 34 nakłada na Komisję kli- matyczne obowiązek normowania wa- runków życia i cen, jednakże letniska nie podpadają pod tę kategorię i wła- dze administracyjne mogą tylko sporzą- dzać protokoły na żądanie stron i pro- tokoły te odepstować sądom. Sądy mu- gą działać na podstawie paragr. 23 u- stawy o zwalczaniu lichwy i skazywać za pobieranie „oczywiście namięlne- ceny”.

Biuro Badania Cen będzie prowadzić dalsze ankiety w kierunku opacowania

odpowiednich wytycznych, stwierdza- jąc, że koniecznym warunkiem wy- teplenia lichwy mieszkaniowej na letni- skach jest współdziałanie z władzami zainteresowanych letników i skazywa- nie władz o każdym wypadku za-

Na sali zawiązała istna burza, którą z trudem uspokoiły prze- mówienia pp. Zakulskiego, Wą- sowskiego, arch. Müllera i Czecho- wicza.

W ten sposób zjazd skończył się dysonansem nieoczekiwa- nym, osłabiającym siłę powzię- tych przez zjazd uchwał.

Polska z Jugosławią zawiera traktat przyjaźni i umowę arbitrażową

W kołach politycznych krąży pogłoski o mającym nastąpić wkrótce podpisaniu

między Polską a Jugosławią traktatu przyjaźni i umowy ar- bitrażowej.

Jest to dowodem zrozumie- nia przez oba państwa wspól- nych celów i konieczności obro- ny wspólnych interesów, co szczególnie w dniu dzisiejszym, kiedy wzmaga się ataki na traktat wersalski, nabiera spec- jalnego znaczenia.

Naczelnik Węgier odwiedza swego syna

osadzonego za pojedynkę BUDAPESZT. 7. 4. (PAT). Syn

naczelnika państwa (Stefan Hor- thy, został niedawno zasądzony za przestępstwo pojedynku na 4 dni więzienia. W niedziele rozpo- czął Stefan Horthy odsiadwanie

kary. Wczoraz odwiedził go je- go ojciec i siostry.

Władza węgierska w więzieniu

osadzonego za pojedynkę BUDAPESZT. 7. 4. (PAT). Syn

naczelnika państwa (Stefan Hor- thy, został niedawno zasądzony za przestępstwo pojedynku na 4 dni więzienia. W niedziele rozpo- czął Stefan Horthy odsiadwanie

kary. Wczoraz odwiedził go je- go ojciec i siostry.

Władza węgierska w więzieniu

## Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Posel Kwapiński a Związek rewizyjny spółdzielni i robotniczych

Posel Kwapiński zrzekł się mandatu

zarządu Związku rewizyjnego spółdziel- ni. Na jego miejsce wszedł posel Za- remba.

Kongres związków zawodowych

Komisja centralna zw. zaw. w Polsce

uchwaliła odbyć III-ci kongres w Wa- rszawie w dniach 11, 12, 13 i 14 czerwca

r. b. Na porządku obrad znajdują się

sprawy pierwszorzędne znaczenia, jak organizacja i taktyka, stanowisko

związków wobec obecnej sytuacji go- spodarczej, 8 godz. dzień pracy, usta- wodawstwo robotnicze oraz stosunek

związków do partii komunistycznej.

Wniosek na kongres winny być nadzy- lane do dnia 13 maja r. b.

Miejskie, czy fabryczne Kasy chorych?

W ostatnim dniu zjazdu majstrów

murarskich i ciesielskich został przez p. Stan. Czechowicza z Krakowa po- stawiony jeszcze jeden bardzo doniosły

wniosek w sprawie Kasy chorych, w którym żąda

decentralizacji Kasy chorych i umożliwienia zakładom i organiz- acjom przemysłowym urządzania

własnych Kasy chorych ujednolinita opłat i zrównania ich z

normą przedwojenną, t. j. zrównania praw pracodawcy i pra- cownicy.

zarówno co do wszelkich opłat, jak i co do liczby osób wybieranych do zarzą- du.

Ankieta bankowców

Zarząd Związku pracowników banko- wych zorganizował ankietę w sprawie

plac i kwalifikacji.

Ankieta zawiera 20 pytań, odnoszą- cych się do faktycznego stanu warun- ków pracy i plac, oraz w sprawie po- glądu osobistego na ubezpieczenie spo- łeczne, umowę zbiorową, pragmatykę

## Wykonawcy woli społeczeństwa, wyrażonej w uchwałach rad miejskich

Tak nazwali się pracownicy miejscy na zamkniętym wczoraj zjeździe

WARSZAWA 8. 5.

(r). Obradujący w Warszawie zjazd delegatów Zw. zawodowe- go pracowników miejskich zamknął swe obrady przyjęciem szere- gu wniosków, między innem:

charakter pracowników miejskich jako wykonawców woli społec- zeństwa, wyrażonej w uchwałach rad miejskich, zarządzaniach

magistratów i w ustawach pań- stwowych, oraz domagający się udziału przedstawicieli pracow- ników w komisjach magistrackich,

którym powierzone są sprawy pracowników miejskich i uregulo- wania stosunku pracowników

miejskich do samorządu na zasadzie prawa publicznego. Odnosnie stanowiska pracowników do rad miejskich zjazd polecił oddziałom

i kołom tworzenie przy wyborach własnych komitetów wybor- czych, rzetelnie popieranie kan- dydatów, którzy zobowiąza- li się do bronięcia spraw zawodowych

pracowników miejskich.

Po szczegółowej dyskusji nad sprawą warunków pracy i bytu obok szeregu wniosków uchwa- lono

protest przeciwko rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej

regulującemu wysokość uposa- żenia pracowników komunalnych w stosunku do uposażeń urzędników

państwowych oraz wniosek, do- magający się wprowadzenia dla pracowników miejskich i ich ro- dzin emerytur.

Co ma p'ernik do wiatraka?

Murazsko a Maraszek

W jednym z pism uczyniono

zabójcę Bagińskiego i Wie- czorkiewicza, Muraszkę, świad- ka w ich procesie, Maraszkę i, podobne te nazwiska identyfikując

wynuto cały szereg wniosków. Rewelacjami temi niepotrzebnie

zaprzatniło władze śledcze, które musiały urzędownie

stwierdzić, iż Józef Muraszkę, zabójcę Wieczorkiewicza i Ba- gińskiego nie jest osobą identy- ficzną z Bolesławem Maraszkem,

występującym w procesie prze-

ciwko Wieczorkiewiczowi i Ba- gińskiemu, albowiem, jak stwier- dza wyciąg z odpowiednich ak- tów sądowych,



## ENTUZJASTA

Spotkanie wczoraj entuzjasta. O dziwo! Entuzjasta mój wyglądał tym razem jak najwyżej. Znał znowu kura, nie zaś jak boki Prometeusza, niosący między ludzi zarzewie ognia życiodajnego. Co się stało?

Krótką pogawędkę na chodniku.

— Co pan dziś taki kwaśny, jak Herriot po przeczytaniu propozycji niemieckich w sprawie paktu gwarantacyjnego?

Alboż mało przyczyn po temu? Zna pan, że wszystkie boryki gorące, ale ciągle spadają mi na głowę kubły zimnej wody. W tych warunkach można nie tylko skwasnąć, ale poprostu błąkać się.

— Coż takiego zaszło, że...

— Zaszło, zaszło, panie! Codzień zachodzi. Jeśli tak dłużej potrwa, to my w ogóle zajdziemy, niby słońce, i znowu tylko wspomnienie po Polsce zostanie!

— Zagadano pan wszystko bierz!

To bierz pan — wrzasnął — zimniej, jeżeli pan potrafi! Cóż, pokonaj prawdę? — więc musimy gotować się do wojny, do tej wojny przyszłości, czyli przeważnie podobnoicznej i podwójnej, no i jak się gotujemy? Mamy samoloty wyrobu krajowego, zwane przez lotników trumnami latającymi. To chyba dostatecznie charakteryzuje ich jakość.

Istotnie bywały wypadki, ale...

— Niema „ale“ — ryknął — pytałem oficera lotnika i ten mi powiedział, że te częste wypadki dowodzą błędów w konstrukcji. Sąsiedzi nasi mają naprawdę aparaty bez takiego błędu.

— Ale przecież obecnie nie było żadnego wypadku! To są dawne historie.

— Chce pan nowych? Są i nowe, nowitki, prosto z igły. Jaką mamy marynarkę? Śmiech mówić! Szu szeregówców, 500 oficerów na kilku starych torpe-

dowcach. Ale trudno: nie od razu Kraków zbudowano. Myślałem zawsze: marynarki jakbyśmy nie mieli, ale przecież kiedyś w przyszłości przestaniemy chodzić w kamizelki i wystroimy się w pielęgnowane marynarki.

— No, i niezaprzeczenie tak będzie!

— Nie, panie, nie będzie! — zawył. — Kupujemy szmela zamiast maszyn, motorów, pałaczy itd. Starszyzna drzemie błogo, a nieponie zaprzeczają, groźby publicznej! Ładnie będzie, my kiedyś wojowaliśmy trumnami latającymi i szmela!

Biedny entuzjasta. C. Wicz.

## Książę Walji ofiarą swej popularności

Bawił incognito w teatrze, gdzie go poznano i o mało nie uduszono

„Matin“ paryski donosi, iż książę Walji padł przed kilku dniami ofiarą swej wielkiej popularności.

Było to w jednym z londyńskich teatrów gdzie następcę tronu angielskiego zjawiał się incognito w towarzystwie jednego tylko adiutanta.

Po skończonym przedstawieniu, gdy wychodził już miał z teatru, został poznany przez dwie angielskie, które czem spieszniej podzieliły się swym spostrzeżeniem z publicznością.

Książę Walji otoczył tłum ludzi, kobiety pchały się, aby uści-

snąć mu rękę, mężczyźni zaś zadawali się przyjaźniem poklepywaniem go po ramieniu.

Następca tronu znalazł się w niemałym kłopotcie, gdyż trudno mu było nie robić przyjemnej miny z powodu tylu oznak życzliwości i popularności.

Z kłopotu wyprowadziło go jednak dwu poliemanów, którzy widząc następcę tronu w opresji, uwolnili go od zbyt czułych uścisków ręki i entuzjazmu gentelmanów.

Wśród radosnych witań książę Walji wsiadł do samochodu i odjechał do swego pałacu.

## Kto chce być Szekapiem powinien być także baletmistrem

Niezwykła opinia największego dramaturga angielskiego

Pisma angielskie donoszą, iż znakomity pisarz Bernard Shaw, którego sztuki oglądała tyle razy Warszawa, stał się w 60 roku życia

namiętnym tancerzem. Nauczyciel Shawa, Michał Rinder odzywa się o swym uczniu z nadzwyczajnymi pochwałami.

„Mogłem stwierdzić — pisze Rinder — iż głębokość umysłu ma duży wpływ na głębokość ciała. Łączę więc młodego człowieka z własną, iż uczeń mój był wyjątkowo pilnym“.

Bernard Shaw jest zdania, iż nie należy uprawiać winni przedewszystkiem

starsi ludzie, stają się bowiem elastyczni i zwa- wsi.

Młodzi mogą się obyć doskonale bez tańca, gdyż posiadają wiele przyrodzonej zręczności i zwinności.

„Teraz — mówi, sędziwy pisarz — będę mógł nie tylko wskazywać aktorom jak mają wyglądać zdania w moli sztukach, ale posiadać znajomość tańca, nauczę ich jak mają się ruszać na scenie.“

Wszystkim autorom dramatycznym polecam więc gorąco taniec, jako wielce przydatny w ich zawodzie. Baletmistrzowie powinni pisać arcydzieła.

## TAJEMNICZE PASTYLKI PANA F. P.

Dzielna policja wykryła fabrykę sacharyny przy ul. Żelaznej

Ostrożny „dyrektor“ zdołał uciec

Od dłuższego czasu policja warszawska miała na oku pewien lokal w domu nr 52 przy ulicy Żelaznej, zajmowany przez mekaję Fiszla Pejsacha, człowieka bez określonego fachu.

Tajemniczy ten człowiek prowadził

niezwykły tryb

życia. W ciągu dnia nigdy go nie było w domu, na drzwiach okien wisiały ciężkie kłódki. Natomiast wieczorem, gdy na niebie ukazywały się pierwsze gwiazdy, w oknach

podjeżanego lokalu migotało światło i głośno dopiero nad ranem.

Obserwacja ustaliła, iż mieszkanka p. Pejsacha odwiedza tajemnicze osoby i wynosi niewielkie pakunki, starannie pozawilane w papier.

Nadzór w ostatnich dniach wzmożono, a gdy poszlaki stały się aż nadto

jaskrawe, zdecydowano się na krok stanowczy.

Wczoraj o godzinie 4-ej po południu funkcjonariusze stali przed wejściem do lokalu p. Pejsacha. Drzwi nie były zamknięte na kłódkę, klucz

tkwił w zamku od strony wewnętrznej. Na pukania nikt nie odpowiadał.

Policjanci weszli do mieszkania. Pierwszy nokół był niemal pustym. Kilka pak, sło, blaszanki, śmiecie. Dopiero w drugim ujęzono godną podziwu instalację

Reakcja kompletnie urządzona

fabryka pastylek sacharynowych. Młyn, stemple mechaniczne, wielki zapas pudełek tekturowych z etykietami francuskiej firmy

„I sines du Rhone“, oraz pliki talizmanów banderol.

Pozatem w lokalu nie było żywej duszy. „Dyrektor“ fabryki, p. Fiszla Pejsacha, zniknął w niezrozumiały sposób.

Policji należy się uznanie za likwidację tej szkodliwej placówki cichego przemysłu

## „Czerwony kapturek“

zjedzony przez wilka

Ojciec dziewczynki mści się w okrutny sposób

Paryski „Matin“ podaje autentyczną historię o „Czerwonym kapturku“.

W stanie Minnesota, w Arce, adwokat Davis stracił 7-letnią córeczkę, która, idąc do szkoły przez las, została pożarta przez wilka.

Davis porzucił zawód adwokata i poświęcił się zemście

wilkowi, rozpoczął przeciw niej kampanię. Nie przyjmował wotów w nagrodzenie rządowego za zabite wilki. W przeciągu czterdziestu lat zastrzelił ponad 1200 wilków.

Obecnie liczy p. Davis 60 lat. Wzrost 7-letni. W stanie Minnesota nie istnieje już żaden wilk.

## Najstraszniejsza choroba człowieka

zwyciężona

Serum przeciw gruźlicy daje doskonałe rezultaty

Przed kilku miesiącami donosił pismo lekarskie o odkryciu przeciwciał przeciw gruźlicy, przez prof. Mølgaard z Kopenhagi.

Świat naukowy przyjął z pewnym sceptycyzmem tę wiadomość nauczony doświadczeniem, iż wszelkie próby zwalczania jakichkolwiek gruźliczych okazały się humbugiem. Liczne jednak doświadczenia potwierdziły cudowność

leku. Jest to preparat złożony w postaci białego roszku, który zastrzyknięty w krew w ilości 0.01 gr. zabija piorunującą bakcylię suchotniczą i nosi nazwę sanochryzyny.

Wynalazca nie odstępuje środków lekarzom do ich prywatnej praktyki, lecz oddaje go do użytku związkowi lekarskim lub klinikom.

## Najpiękniejsze ząbki świata



ŁSNIA SIĘ NIBY PERLY SZLACHETNE

Amerytanka pochodzenia rosyjskiego Zora Galdarowa otrzymała drogą powszechnego głosowania 70.000 ekscentrycznych amerykańskich pierwszą i jedyną nagrodę za najpiękniejsze uśmiechnięcie. Losowanie zostało zorganizowane i nagroda przyznana przez Wydział Higieny Związku dentystów w Stanach Zjednoczonych.

## Szablą w głowę

ciął posterunkowy pijanego draba

W Częstochowie do mieszkania jednego z posterunkowych. Jeden z napastników uderzył kłosem w głowę spoczywającego właśnie w smacznym śnie posterunkowego. Ten, przebudzony w ten sposób, rzucił się na awanturników i w czasie

szamotaniny, gdy sytuacja stała się dlań niebezpieczna, pochwycił szablę i ciął najbliższego napastnika w głowę.

Widok broczącego krwią towarzysza ostudził pijackie zapęty tak znacznie, że przybyła policja bez trudu odprowadziła awanturników do komisariatu, za ranionego przewiozła do szpitala Panny Marii.

## LAMPART



SPACERUJE PO ULICACH BERLINA Dyrektor cyrku berlińskiego odbywa codzienne spacery po ulicach miasta w towarzystwie swego ulubionego lamparta.

## Największe miasto i największy port

Wielkie inowacje w Londynie

Władze portowe londyńskie przystąpią w najbliższym czasie do przebudowy portu londyńskiego. Prace te obliczone na lat cztery kosztować będą cztery miliony funtów szterlingów, lecz stworzą z Londynu największy port świata.

W okolicy Tilbury powstanie dokł zdolne do przyjęcia najwię-

kszych okrętów oceanicznych. Do portu londyńskiego przewidziano szerokość 600 metrów, tak, iż kilka na raz okrętów będzie mogło przez nią swobodnie przejeżdżać.

Współczesne urządzenia techniczne uczynią z Londynu najwygodniejszy port na kuli ziemskiej.

## Sześćdziesięcioletni miljoner

brazylijski

w pętach miłosnych

Pięciu rywalów nie dopuścił

do małżeństwa z piękną śpiewaczką

Cichy ślub i ucieczka młodej pary

Znana śpiewaczka włoska Giabrijela Besanzoni wstąpiła przed kilkunastu dniami w związek małżeński z milionerem amerykańskim, Henrykiem Loge.

Piękną włoską znajdowała się na tournée artystycznym w Brazylii. Wśród niezliczonej liczby wielbicieli zjawiał się Loge, właściciel kopalni i główny akcjonariusz towarzystwa transportowego.

Zachwycony urodą śpiewaczki, przysięgł

generalny szturm.

Zasypał ją klejnotami, ofiarował jej

pałac

w Rio de Janeiro, wille nad morzem, dwa automobile i murzyn na służbę. Takim atakowi nie mogła się oprzeć śpiewaczka i mimo to, iż jej wielbiciel liczył zgrą sześcioletnią lat życia, zdecydowała się zostać jego żoną.

Postanowiono już dzień ślubu, lecz rywale nie dali za wygrane

i roznuli się czarnymi intrygami, byle tylko wyrwać piękną kobietę z objęć starca.

Przedewszystkiem impresario panny Besanzoni zażądał 250.000 dolarów odszkodowania za przerwane występy. Po długich targach zgodził się na 50 tysięcy i pieniądze otrzymał. Lecz powstały nowe trudności.

Do urzędu stanu cywilnego wpłynęło doniesienie, iż pan Loge jest żonaty i wступując w związek małżeński,

popiełni błąd.

Termin ślubu został więc urzędowo odłożony celem zbada-

nia skargi.

Krewiennemu amantowi spieszno było jednak, więc w małym miasteczku brazylijskim wziął ślub i nie czekając na orzeczenie władz, odpłynął w nieznanym kierunku wraz z swą piękną żoną.

Rywale nie zrezygnowali jednak, a ponieważ jest ich aż pięciu, więc należy się spodziewać innych jeszcze niespodzianek.

## KURJER WYDAWNICZY

Ostatni, kwietniowy numer miesięcznika „Jan“ wygląda, w porównaniu z poprzednimi dość chudo. Na treść jego składały się następujące artykuły i utwory: „Historia jednej noweli“ Zdzisława Kłaczewskiego; „Jabiko“ (opieka) S. Podhorskiej-Okołowej; „Echa niecisłe“ Cezarego Jellena; „U Złoty Stryjskiej“ na Zamku Królewskim; Wacława Husarzewicza; „Gawędy o architektury“ Lecha Niemcewskiego; „Nieśmiertelność“ Kornelia Makuszyńskiego; „Do Hanny“ (wiersz) Karola Husarzewicza; „Inauguracja“ przed teatru „Szkółka Młoda“ Juliana Tuwima; „Jan i siostra“ J. Zajączkowskiego; „Rozmowa o premierach“ Jana Lechonia; „Mroki“.

Firma wydawnicza „Książnica Atlas“, która od pewnego czasu świetnie rozwija swą działalność, nadaje nam szereg książek naukowych, pedagogicznych, literackich etc. Na czołowych wydawnictw wysuwa się „Rocznik Pedagogiczny“ na rok 1924, wydany pod kierunkiem S. Dicksteina, J. Jotczyńskiego, J. Plątki, St. Świdwińskiego,

B. Kozłowskiej i H. Radlińskiej. W załączeniu podano kronikę i bibliografię za lata 1922 i 1923 (o tej nowej pracy pomówimy oddzielnie). Następnie wydano: „Wypisy do nauki historii nowożytnej“ (część pierwsza) w układzie Czesława Nankiego; „Nauczanie matematyki początkowej“ (Część II. Nauka o liczbie wymiarowej); „Bellum Jugurthinum“ C. Salustiusza (do użytku w gimnazjum opracował Artur Rapaport); „Samodzielność i radość twórcy w sztuce i wychowaniu“ W. Wetkampa (przekład J. Mirskiego); „Pan Tadeusz“ A. Mickiewicza (objaśnili i zastosowali do potrzeb szkolnych Jan Bystrzycki i Michał Janik); „Fedon“ Platona (przekład, wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki). W dziale książek naukowych „Książnica-Atlas“ ogłasza prace: „O chorobach zakaźnych“ dr. Witolda Nowickiego; „Szkice zootechniczne“ prof. dra K. Małburskiego; „Podręcznik chorób nerwowych“ Część I. Neurologia ogólna dra W. Dzierżyńskiego,

## SPORT

Wielkanoc piłkarska

„Amatorzy“ w Warszawie... Od tej zapowiedzi bije serce każdego miłośnika sportu! W niedzielę i w poniedziałek święteczny stanął na boisku w parku Solskiego najświetniejszy gość, słynni artyści kunsztu piłkarskiego, gracze przed którymi drżą wszystkie kluby kontynentu, możnaby powiedzieć Urugwaj Europy.

Warszawa pamięta i bódaj nigdy nie zapomni szesiorocznej gościnności mistrzów wiedeńskich, ich bajkowej techniki, kontrpunktowej ścisłości zespołu, fenomenalnych kombinacji, biegów, strzałów, trików i tysiącznych porwałych sztuczek.

Niewątpliwie kto żywy, pospieszy w święta zobaczyć tych, których nie może nie widzieć sympatyk piłki okrągłej. Oglądać będzie też niebyle co.

„Amatorzy“ przybywają do nas leko klub, który w mistrzostwie stołeczki naddunajskiej zdobył znowu pierwszeństwo wysuwając się przed „Hakoach“ o jeden punkt naprzód.

By uprzytomnić sobie jakie zwycięstwa drużyna ta odnosi, dość wspomnieć szesioroczne jej tournée po Polsce i Niemczech, po którym wróciła do domu z fantastycznym rezultatem bramkowym 90:4, odnosząc naturalnie same zwycięstwa. Z czterech utraconych bramek, trzy na szesioroczne swoje konto może zapisać nasza „Polonia“. Czwartą i ostatnią padła w Łodzi na meczu z Ł.T.S.G. Niemcy natomiast przed potęgą mistrzów wiedeńskich musieli się ukorzyć, nie uszczkawszy dla siebie najmniejszego listeczka laureatów. Jak będzie tym razem?



# Białystok buduje „Dom Inwalidów”

Wczorajsze posiedzenie komitetu organizacyjnego.

Zebrań organizacyjne Komitetu budowy „Domu Inwalidów” w Białymstoku odbyło się, zgodnie z zapowiedzią „Dziennika”, w dniu wczorajszym.

W gabinecie p. Woje. wody

o g. 6 m. 20 wiecz. zgromadził się pp: prof. Kolendo, kom. Markus, dyr. Łukasiewicz, dyr. Targowski, inż. Piotrowski, arch. Macura, prezes Izby Skarbowej, Góra, prezes Rady Miejskiej, Filipowicz, wiceprezes R. M. Oszyński, dyr. Banku Polskiego, Wysocki, prezyd. m. i. postoku, Szymański, prezyd. Okręgowego, Dynowski, a z ramienia Związku Inwalidów: przewodn. Śnieżko i skarbnik — Prokopowicz.

Przewodniczącym objął p. Wojewoda,

który powitał zebranych i objaśnił cele i zadania mającego się utworzyć Komitetu. Już na wstępie Jednostka stwierdziła, że budowa domu inwalidów jest koniecznością. „Dom inwalidów” ma być wyrazem spełnionego obowiązku społecznego wobec obrońców Ojczyzny Naszej.

Następnie

wyłosił się dyskusja nad urzeczywistnieniem projektu i środkami, jakie będą niezbędne dla jego wykonania.

W dyskusji

zabierali głos pp: Wojewoda Rąbowski, prezyd. Szymański, przewodn. Z. Inwalidów, prezes Filipowicz, inż. Piotrowski, prof. Kolendo, dyr. Targowski, dyr. Łukasiewicz i inni. W kołach postawiono

no utworzyć komitet wojewódzki przy udziale przedstawicieli całego województwa. Pracami organizacyjnymi i przygotowaniem materiałów i projektów zajęć się ma powołać w tym celu podkomitet w składzie pp: przewodniczącego — prezyd. miasta, Szymańskiego, wiceprezesa R. M. Oszyńskiego, dyr. Banku Polskiego, Wysockiego, inż. Piotrowskiego, prezes Izby Skarbowej, Góry, dyr. Łukasiewicza, inż. Macury i przedstawicieli wymienionych wyżej delegatów Z. Inwalidów.

P. Prezydent Szymański zapowiedział o najlepszych intencjach

Oficer ewidencyjny Powiatowej Komendy Uzupełnień urzęduje przy Starostwie.

Z dniem 1 kwietnia nastąpiła pewna zmiana w sposobie kontroli popisywanych i rezerwistów tak, że czynności referenta spraw wojskowych mają bez-

pośrednią styczność z oficerem ewidencyjnym, który swą kancelarię przeniósł z P. K. U. do Starostwa, na skutek zarządzenia władz zwierzchnich.

Wierzymy, że

dobra wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

dobry wola, zapał,

praca,

przezwycięża wszelkie trudności,

że stanie w Białymstoku „Dom inwalidów”, który będzie ciałem naszego miasta.

Wierzymy, że

## Strajk o „święto”.

W 4. 6 m. o g. 12, robotnicy fabryki br. Słachet — Sosnowa 23, porzucili pracę z powodu niewypłacenia im przez

firmę za dzień 25.111 br., w którym to dniu nie pracowali a obchodzili jako święto. Pracowało 47 robotników.

## Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku jako Rejestrowy obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu B. w łagieto zostały następujące firmy:

W dniu 5 listopada 1924 r.

Pod Nr. 77. — Firma przedsiębiorstwa Restauracja i cukiernia „E. S.”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot: prowadzenie restauracji i cukierni. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 14. Kapitał: 1000 zł. Wzrosty spółki wynosi 2002 zł. Podzielone na 11 udziałów po 182 złote każdy wpłacony do kasy spółki. Zarząd spółki stanowią: Roman Jan Romanowski, Piotr Lichosik i Bronisław Klimczak, zamieszkały w Białymstoku: pierwszy przy ulicy Nadzecznej pod Nr. 8, drugi przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 13, 3 i 4 przy ulicy Sienkiewicza pod Nr. 15. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spółników. Zawiera w imieniu spółki w z. k. umowy, wydawać zobowiązania, wystawiać lub tyrować weksle, odbierać pieniądze z instytucji kredytowych, pocztowych i telegraficznych oraz otrzymywać wszelką korespondencję mają prawo trzech członków z członków Zarządu, którzy podpisują odrębne dokumenta pod stemplem firmowym. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dniu 18 października 1924 roku na czas nieograniczony.

W dniu 7 marca 1925 r.

Pod Nr. 66. Firma: „Polska Manufaktura w Bielsku Podlaskim, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

W dniu 12 marca 1925 r.

Pod Nr. 80. Firma przedsiębiorstwa: „Białostocka Odlewnia Żelaza”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot: odlew żelaza i wyrób maszyn i narzędzi rolnych. Siedziba: Białystok, ul. Kolejowa Nr. 12. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5000 złotych i został wpłacony do kasy spółki. Zarząd spółki stanowią: Mejer Krugman, Tewa Krugman i Ajzik Szturmak, zamieszkały w Białymstoku: pierwszy przy ul. Piłnej pod Nr. 19, drugi przy ul. Fabrycznej pod Nr. 27 i trzeci przy ul. Ogrodowej pod Nr. 11. Podpisować wszelkie zobowiązania, umowy, akty, kontrakty i pełnomocnictwa oraz weksle, czeki, żyra i przeказы, odbierać pieniądze z Banku Polskiego i instytucji kredytowych mają prawo jeden którykolwiek z Krugmanów łącznie z Ajzikiem Szturmakiem, jak również jeden z Krugmanów łącznie ze Szturmakiem reprezentują spółkę przed wszelkimi władzami i urzędami. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawartą w dniu 25 lutego 1925 r. na czas do dnia 1 stycznia 1930 roku. Jeżeli na sześć miesięcy przed upływem terminu nie nastąpi wypowiedzenie przez któregośkolwiek ze spółników, spółka automatycznie przedłuża się na rok następny.

## Reklama jest dźwignią przemysłu.

**Dr. Aleksander Gurwicz**  
Specjalność: choroby skórne, weneryczne i mocznicowe.  
Leczy i przeprowadza promien. Rentgena i lampą Kwarową.  
Przyjmuje od godz. 10-11 i od 4-5.  
Białystok, ul. Lipowa 17.

**Dr. M. KANEL**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.  
Leczenie i przeprowadzenie promieniami Rentgena.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-5 wiecz.  
Kobiety i dzieci od 4-5 pp.  
Białystok, ul. Sienkiewicza 37.

**Dr. Leon KRYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.  
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 3-4.  
Kobiety i dzieci od 4-5.  
Białystok, ul. Lipowa 33.

**Dr. NEUMARK**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-4 popoł.  
Białystok, ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka).

## Truciciel kur grasuje w Białymstoku.

Lokatorzy domu Warszawskiego 90 zgłosili się do redakcji ze skargą na nieuchwytnego „truciciela” pszczoły. Oto od kilku dni jedna po drugiej zdychają kury z obawami otrucia. Mięsa, mowy o jakiegokolwiek epidemii, gdyż w domostwach sąsiednich

kury i koguty cieczą się najeższymi zdrowiem. Tymczasem na Warszawskiej pod Nr. 90 w ciągu 4 dni ostatnich dechło 13 kokoszek.  
Wróg pszczoły domowego do tychczas nie został wykryty.

## Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy, obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A. zostały wciągnięte następujące firmy:

(Ciąg dalszy)

W dniu 2 marca 1925 r.

Pod Nr. 3572. Firma przedsiębiorstwa „Księgarnia i sprzedaż materiałów piśmiennych oraz drobnej galanterii — Zofia Radziwiłłowiczowa”. Przedmiot: sprzedaż książek, materiałów piśmiennych i drobnej galanterii. Siedziba: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 58. Wład. Irena Zofia Radziwiłłowiczowa, zamieszkała w Bielsku Podlaskim przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 58.

Pod Nr. 3573. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż mięsa i wędlin — Antoni Węgrzyński”. Przedmiot: sprzedaż mięsa i wędlin. Siedziba: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 58. Wład. Antoni Węgrzyński, zamieszkały w Bielsku Podlaskim przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 58.

Pod Nr. 3574. Firma przedsiębiorstwa „Sklep spożywczy — Lipa Uzycki”. Przedmiot: sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 65. Wład. Lipa Uzycki, zamieszkały w Bielsku Podlaskim przy ulicy Mickiewicza pod Nr. 65.

Pod Nr. 3575. Firma przedsiębiorstwa „Sprzedaż wyrobów tytoniowych i galanterii — Szloma Walder”. Przedmiot: sprzedaż wyrobów tytoniowych i galanterii. Siedziba: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza Nr. 65.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Czytajcie „Dziennik Białostocki”.

### SPRZEDAŻ MASZYN

lokomobil, tłażki i traktora motorowego (walca).

Wydział Powiatowy Sejmiku Sokólskiego ogłasza na dzień 1 maja o godz. 12-ej 1925 r. ofertowy i ustny publiczny przetarg: 1) lokomobili fabryki Laura w Manheimie o ciśnieniu 7 atmosfer, 2) tłażki fabryki K. Drzewicki i Ska w Łodzi typu C o wydajności 60-80 metr. dziennie i 3) Walca motorowego, 14 ton, fabryki „Pachke, Gejzler i Okulski w Warszawie, motoru systemu „Ursus” benzynowo-naftowy.

Przeznaczenie do sprzedaży maszyny można oglądać codziennie od godz. 8-ej do 15-ej w m. Sokółce. Woj. Białostockiego, Wydział Powiatowy.

Przed przetargiem należy złożyć do Kasy Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 10 proc. oferowanej kwoty, która zostanie ofertantom zwrócona bezpośrednio po przetargu, o ile tenże nie utrzyma się przy kupnie.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego  
Starosta: Tadeusz Walicki.

323

## Ogłoszenie.

Dyrekcja Wileńska K. P. ogłasza na dzień 30-go kwietnia r. b. przetarg ofertowy na sprzedaż słupów telegraficznych w ilości około 30,000 sztuk, zrżyn — 1,700 mtr. prz., oblader — 1,700 mtr. prz. oraz około 75,000 mtr. bież. sztachet.

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji Wileńskiej — Wilno Słowackiego Nr. 2 i Oddziale Zasobów Wolkowsk, Białystok i Brześć.

341

## Kamienie żółcłowe ZMIĘKOCZA I USUWA

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają. Objawy początkowe: Ból w bokach i dołu podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobożenie w wątrobie. Skłonność do obrzeczki. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Słone zderewanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszadanie zębów i parcie na kiszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzął). Niekie i wymioty żółci, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udziela Aptekarz-fizyolog H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat 4. 3.

**Dr. M. Kacznelson**  
Choroby weneryczne-skrone.  
Przyjmuje od godz. 9-11 i od 4-7.  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8.

**Dr. P. P. CICHOMSKI**  
Leczenie, plombowanie złote i kruszcowe dostawki. 1444

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.  
Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.  
Kobiety od 4-5 i od 5-6 pp.  
W niedzielę i święta od 11-1 pp. i od 4-5 pp.  
Białystok, ul. Kilińskiego 14, II piętro (m. 3).

**Ogłoszenia drobne**  
nowicza (rocz. 1886) przytem zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie. Wład. przy ul. Sienkiewicza Nr. 5. 345

## Białostocka kronika policyjna.

Kradzieżki: 1) Z mieszkania „Szemioka Boleśława — Warszawska 95, skradziono z walizy 35 zł. przez służącą poszkodowanego Jadwigę Nicównę, która ujęto.

Aresztowania: Zatrzymano: 1) Gajewskiego Stefana bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez Sąd Woj. Rejonowy w Lidzie.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna — Zł. 8.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy — szerokość spłaty redakc. w tekście na 4 stronie — Zł. — gr. 40, zwyczajna półowa spłaty redakc. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zarządu Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor: Antoni Łabkowski.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.